Mały Kotek — PawelDrozd

Od autora: Bajka dla małych, niecierpliwych dzieci.

Pewnego dnia Mama Kotka postanowiła upiec sernik.

Mały Kotek już na samą myśl o łakociach ślinił się i oblizywał pyszczek. Wypieki mamy zawsze bardzo mu smakowały.

Mama zaczęła od przygotowania spodu sernika, a jej synek ciekawie przyglądał się, jak najpierw wymiesza składniki, a później ugniata i rozwałkowuje ciasto.

— Mamusiu, mogę spróbować? — gorączkował się.
— Ale ciasto nie jest jeszcze gotowe. Teraz nie będzie ci smakować — ostrzegła Mama Kotka. — Poczekaj, kochanie, aż upiekę.

Mały Kotek był jednak bardzo niecierpliwy. Nabrał odrobinę na pazurek, spróbował i skrzywił się. To, co zjadł, wcale nie było dobre, a przecież sam widział jak mama dodaje do mąki zarówno pyszne masełko, jak i jeszcze smaczniejszy cukier. Bardzo go to zdziwiło. Pomyślał, że ciasto, na które tak czeka, nie będzie wcale smaczne. Poczuł też, że zaraz się rozpłacze, ale Mama Kotka powiedziała:
— Wytrzymaj jeszcze troszkę. Niedługo skończę i zobaczysz jakie będzie pyszne.

Mały Kotek uśmiechnął się, bowiem wiedział, że mama nigdy go nie okłamuje.

Następnie Mama Kotka przygotowała ser do ciasta. Mały Kotek nie potrafił się powstrzymać i skubnął troszkę pazurkiem. Był pewien, że tym razem nie będzie rozczarowany. Dokładnie widział, jak mama dodawała po kolei i twarożek, i cukier, i jajka, i mleczko, a on bardzo lubił zarówno twarożek, jak i cukier, jajka, a już chyba najbardziej — mleczko. Serek był tak pyszny, że Mały Kotek wyciągnął z szuflady łyżeczkę, żeby zjeść jak najwięcej. Zanim jednak zdążył coś jeszcze uszczknąć, mama przełożyła wszystko na blachę, a blachę z ciastem wstawiła do gorącego piekarnika. Mały Kotek posmutniał.

— Poczekaj — pocieszyła go Mama Kotka. — Teraz serniczek się upiecze i będzie dużo, dużo pyszniejszy!

Na pyszczek Małego Kotka wrócił uśmiech. Postanowił, że zaczeka.

Przez całą godzinę chodził po kuchni, nie mogąc znaleźć sobie miejsca. Zapachy, jakie czuł, bardzo go nęciły. Były po prostu przecudne! Mały Kotek myślał, że chyba nie wytrzyma i otworzy piekarnik, bo tak bardzo chciał już spróbować. Bał się jednak żaru. Co chwilę pytał mamę:

— Mamusiu, czy już?
— Nie, kochanie, jeszcze chwileczkę — odpowiadała.
— Ale, mamusiu, nie czujesz, jak pięknie pachnie? Chyba już…
— Jeszcze troszeczkę. Wytrzymaj.

Wreszcie Mama Kotka wyjęła ciasto z piekarnika. Mały Kotek od razu chciał ułamać sobie kawałek, ale poparzył sobie łapkę, ponieważ było bardzo gorące. Troskliwa Mama Kotka opatrzyła swoje maleństwo, pocałowała go w łapkę i rzekła:

— Musisz być bardziej cierpliwy. Zawsze trzeba poczekać, aż ciasto ostygnie.

Mama Kotka przygotowała jeszcze polewę i oblała nią sernik, a Mały Kotek już czekał z łyżeczką. Sądził, że wreszcie dostanie kawałek do spróbowania, ale ponownie musiał obejść się smakiem — mama odstawiła ciasto do ostygnięcia. W zamian jednak dała mu do oblizania rondelek po polewie. To nieco poprawiło humor Małemu Kotkowi — polewa była czekoladowa, a on bardzo lubił czekoladę.

Ledwo zdążył wylizać rondelek, kiedy mama stwierdziła, że sernik ostygł już wystarczająco i nałożyła po kawałku na talerzyki.

Ciasto Kotkowi smakowało tak bardzo, że zjadł jeszcze jeden kawałek. A potem jeszcze jeden, i jeszcze jeden duży. W końcu sam zjadł bez mała połowę sernika. I dziwił się ogromnie, bo przecież masa na ciasto zupełnie mu nie smakowała, serek wprawdzie był dobry i czekoladowa polewa też, ale dopiero po upieczeniu całość była tak pyszna, że nie potrafił przestać jeść. Zapewne jadłby dalej, aż do rozpuku, gdyby Mama Kotka nie schowała ciasta do lodówki w trosce o to, by jej pociechy nie rozbolał brzuszek. Po czym powiedziała:

— Widzisz, Mały Kotku, wszystko ma swój czas. Jabłuszka rosną i dojrzewają od samej wiosny, ale duże, piękne i słodziutkie są dopiero wtedy, gdy lato się kończy. Ciasta, takie jak sernik, najlepiej smakują po upieczeniu i ostygnięciu. Podobnie przecież jest z rysunkami. Jeżeli narysujesz serduszko - to jest to bardzo ładne. Kiedy dodasz drugie, rysunek jest jeszcze ładniejszy. Ale dopiero, gdy skończysz i oprócz dwóch serduszek umieścisz także Mamę, Tatę i siebie — obrazek stanie się naprawdę śliczny.

Mały Kotek przyznał mamie rację i obiecał, że od tej pory będzie bardziej cierpliwy. Pamiętał, jak po kolei próbował wszystkiego — od niedobrej masy na początku, poprzez pyszny ser i czekoladową polewę, aż po gotowe ciasto, którego nie potrafił przestać jeść — i doszedł do wniosku, że na najlepsze rzeczy czeka się najdłużej.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

PawelDrozd, dodano 31.07.2014 19:17

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.